

Joanna Braciak, *Prawo do prywatności*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, 2004, ss. 317;  
Marek Puwalski, *Prawo do prywatności osób publicznych*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń, 2003, ss. 216.

Prawo do życia prywatnego, jego poszanowania i ochrony jest jedną z zasad konstytuujących porządek demokratyczny, a jego obecność w katalogu podstawowych praw jest konsekwencją wprowadzanej w życie idei osobowego statusu jednostki. Choć prywatność jako – mniej lub bardziej wyraźnie – wyodrębnioną sferę istnienia znajdziemy także w innych systemach kulturowych i ustrojach, to jednak w przypadku demokracji możliwość jej realizacji wyraża się najpełniej.

Jednocześnie szczególnej uwagi – w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych sygnowanych przez procesy cywilizacyjne (m.in. globalizacja), postęp technologiczny oraz mediatyzację życia społecznego – wymaga ochrona życia prywatnego. Przywoływane zjawiska, w różnym stopniu, wpływają na przeobrażenia zarówno form życia prywatnego, jak i sposobów jego doświadczania. Opresyjne wobec prywatności są nie tylko przypadki pogwałcenia swobód konstytucyjnych objętych tą nazwą, spośród których do najczęstszych zalicza się: ingerencję w sferę odosobnienia, naruszenie ekskluzywności życia domowego, rodzinnego, pozbawienie integralności fizycznej lub psychicznej, pogwałcenie wolności przekonań, naruszenie czci, honoru, dóbr osobistych, zawłaszczenie cudzych osiągnięć, czy z szerokiego zakresu komunikacyjnego: złamanie tajemnicy korespondencji, ujawnienie informacji niejawnych, upublicznianie danych przedstawiających jednostkę w fałszywym świetle itd. Równie dotkliwe są działania oparte na praktykach inwigilacyjnych – obserwacja za pomocą kamer, gromadzenie informacji udostępnianych agencjom rządowym, przedsiębiorstwom, korporacjom – których nie jesteśmy świadomi, a które w sposób niezaprzeczalny naruszają prywatność i osobowy status jednostki.

Właśnie w sytuacjach, którym towarzyszy różnej genezy zakłócenie prywatności pojawia się refleksja na jej temat; zwykle bowiem zdajemy sobie sprawę z jej istnienia, gdy doświadczamy stanu o charakterze deprywacyjnym. Towarzyszące mu odczucia ograniczenia lub reglamentacji powodują, że w ten właśnie – nieco pośredni – sposób potrzeba ta zostaje nam uświadomiona. Aktorzy społeczni dysponują oczywiście zróżnicowanym spektrum mechanizmów, za pomocą których dokonują wyboru optymalnego poziomu prywatności; dzięki temu tworzą swoisty bufor ochronny przed oddziaływaniem inwazyjnych elementów z zewnątrz. Do powszechnie stosowanych należą: manipulowanie przestrzenią osobistą i dystansem (odsuvanie, zbliżanie), zachowania werbalne („nie mam czasu”, „proszę przyjąć później”), zachowania niewerbalne (unikanie spojrzenia, uśmiech), zachowania terytorialne (zamykanie, otwieranie drzwi, tabliczki z nakazami). Jednak oprócz tych uwarunkowanych kulturowo i społecznie regulacji, norm zwyczajowych i obyczajowych istnieć muszą kodeksy prawne gwarantujące nienaruszalność życia prywatnego i zabezpieczające je przed nieupoważnioną ingerencją.

Taką problematyką (ochrona prywatności oraz jej szczegółowe uwarunkowania legislacyjne) zajęli się autorzy książek: *Prawo do prywatności* (J. Braciak) i *Prawo do prywatności osób publicznych* (M. Puwalski). Tytuły, jednoznacznie wskazując na ich zawartość, określają jednocześnie różnice w sposobie podejścia do omawianych zagadnień. O ile Braciak koncentruje się na ogólnym wymiarze zjawiska, o tyle Puwalski przedmiotem zainteresowania czyni wyodrębnioną grupę, w odniesieniu do której przedstawia różne aspekty ochrony prywatności oraz odpowiadające im akty, ustawy, orzecznictwo itp.

Układ omawianych publikacji jest zbliżony; początkowe rozdziały to wprowadzenie do problematyki życia prywatnego realizowane poprzez zapoznanie czytelnika z wielością definicji, ujęć, perspektyw ukazujących zarazem trudności w operacjonalizacji zagadnienia. Należy bowiem uzmysłwić sobie, że potoczne ujmowanie prywatności jako sfery, która pozwala jednostce na nieskrępowaną, pozbawioną kontroli realizację wielu funkcji, takich jak autonomia, samotność, izolacja, jest konstatacją tylko do pewnego stopnia. Podstawowa wątpliwość, z jaką spotykamy się, rozważając kwestię prawa do prywatności, dotyczy samego przedmiotu i sprowadza się do pytania, czym w ogóle jest prywatność. Główne tropy definicyjne identyfikują ją nie tylko z wymiarem przestrzeni wypełnianej wedle swego uznania, ale także z – coraz częściej stosowanym i podkreślanym – aspektem „zarządzania” informacjami o sobie, które chcemy lub nie udostępniać innym. Dlatego zaprezentowane przez autorów koncepcje prywatności (obejmujące pełnione przez nią funkcje, rolę

w życiu jednostkowym i społecznym) zaczerpnięto z różnych dziedzin naukowych, w których one – w mniejszym lub większym stopniu – funkcjonują, m.in. psychologia, filozofia, prawo. Pod tym względem praca Joanny Braciak jest bardziej obszerna, zawiera większą ilość informacji o charakterze ogólnym zaprezentowanych w dwóch rozdziałach. Pierwszy „Geneza prawnej ochrony prywatności” to opis kształtowania się idei ochrony prywatności. Traktując prywatność jako konsekwencję wolności, autorka wskazuje na podstawowe rozwiązania z zakresu nowożytnego indywidualistycznego postrzegania jednostki w prawie, odwołując się przede wszystkim do prac J.S. Milla i B. Constanta. Historyczna rekonstrukcja pokazuje ewolucję ujmowania prywatności: początkowo jako elementu uzasadniającego zasadę wolności, stopniowo jednak uzyskującego „prawo” do samoistnego istnienia jako odrębnego dobra. Rozdział kolejny „Pojęcie prawa do prywatności” dotyczy przede wszystkim trudności związanych z ustaleniem zakresu prywatności, które z kolei implikują problemy z jego jednoznacznym zdefiniowaniem jako prawa; dotyczy to także szczegółowych przepisów służących ochronie prywatności oraz, w konsekwencji, adekwatnego orzecznictwa. Kwestia ta jest o tyle istotna, że „prywatność, gdy staje się instytucją prawną, wymaga nie tylko bycia pozostawionym w spokoju czy wyłącznego prawa do dysponowania sobą, lecz także ingerencji państwa w formie prawnej ochrony przed innymi jednostkami, grupami lub organizacjami i przedsięwzięcia działań pomocnych w jej realizacji” (s. 59-60). W tym miejscu omówiono także koincydencję między prywatnością a pozostałymi zasadami demokratycznego ładu, jak wolność i równość. Przedstawione w tej części informacje obejmujące przedmiot prawa do prywatności, jego początki w różnych systemach prawnych, dopuszczalne i dozwolone ograniczenia, pozwalają stwierdzić, że autorka sprostала stawianym sobie celom przybliżenia czytelnikowi tego wielowątkowego zagadnienia.

Także Marek Puwalski we wprowadzeniu („Przedstawienie problemu”) koncentruje uwagę na kwestii prywatności; czyni to jednak w sposób szkicowy, lakonicznie relacjonuje dyskusję nad omawianymi zagadnieniami, wobec czego nie w pełni oddaje złożoność problematyki. Odnosi się wręcz wrażenie, że dobór cytowanych źródeł oraz prezentacja poszczególnych wątków prowadzona jest przez niego w sposób nie do końca przemyślany. Zgodnie z założeniami pracy autor kreśli także wizerunek osoby publicznej, zaznacza jednak, że precyzyjne zdefiniowanie tej kategorii osób jest problematyczne z uwagi na brak ostrych reguł klasyfikacyjnych, złożoność życia społecznego, a także wielość sytuacji granicznych. Bez wątpienia można jednak zaliczyć do niej jednostki pełniące funkcje publiczne, wyróżniające się w społeczeństwie poprzez nabyty status, który jednocześnie wystawia je na zainteresowanie publiczności, m.in. politycy, reprezentanci władz różnego szczebla, znane osobistości z wielu światów społecznych, artyści, ale także przeciętny obywatel, który stanie się znany na skutek incydentalnego zdarzenia. Istotnym zagadnieniem związanym z tą kategorią osób, choć jest to także bardziej ogólna tendencja, jest sygnalizowana przez autora swoista kolizja wartości, na których opiera się porządek demokratyczny: w tym szczególnym przypadku sprzeczność między prawem do prywatności a prawem do informacji i wolności prasy. W dalszej części książki autor formułuje wniosek, że żadna z wymienionych wartości nie jest uznawana powszechnie za nadrzędną, a szczegółowe przypadki z zakresu orzecznictwa w każdym z omawianych przez niego systemów prawnych są rozstrzygane na drodze „wyważania i balansowania” (s. 140).

Centralna – niejako empiryczna – część obydwu prac to prezentacja i omówienie aktów oraz rozstrzygnięć z zakresu orzecznictwa głównie z zachodnioeuropejskiej przestrzeni prawnonormatywnej. Autorzy podchodzą do tego zadania odmiennie; Joanna Braciak w rozdziale III koncentruje się przede wszystkim na regulacjach prawa do prywatności zawartych w ustawach międzynarodowych (m.in. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Pakt Praw Cywilnych i Politycznych) oraz ponadnarodowych (akty sygnowane przez Radę Europy, Unię Europejską, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości). Analiza owych dokumentów ma na celu, po pierwsze precyzyjne wyznaczenie zakresu dóbr tworzących prawo do prywatności oraz, po drugie, określenie europejskich standardów jego ochrony. Szczegółowa lektura wspomnianych aktów prawnych pozwala stwierdzić, że niemal wszystkie traktują prywatność jako jedno z podstawowych praw człowieka, którego możliwość praktykowania powinna być nie tylko gwarantowana, ale także bezwzględnie szanowana i respektowana. Można to czynić choćby przez ochronę innych dóbr (wartości), które identyfikują się z prywatnością tradycyjnie lub normatywnie i które precyzują tę ogólną formułę.

Z kolei Puwalski w obszarze swych zainteresowań lokuje narodowe systemy prawa: amerykańskiego (rozdział II), angielskiego (rozdział III), niemieckiego (rozdział IV) wraz z przykładami orzeczeń, które rozpatruje pod kątem prawa do prywatności osób publicznych. Po przeanalizowaniu materiału konstatuje: „w każdym porządku prawnym wykształcono samoistne, nie do końca pokrywające się definicje prawa do prywatności. Jednak co do zasady przyjmuje się, że prawo do prywatności obejmuje dwa podstawowe aspekty: chroni przed nieuprawnionym ujawnieniem informacji

o charakterze osobistym oraz przed pogwałceniem samotności i odosobnienia poprzez szpiegowanie, podsłuchiwanie, śledzenie” (s. 174). Pomimo istnienia tych mechanizmów osłaniających, w wypadku osób publicznych można mówić, a wynika to ściśle z pełnionych przez nie ról społecznych, o „zakłóconej” realizacji prawa do prywatności. Jest ona niejako automatycznie ograniczana z różnych powodów; bądź z uwagi na wymagania przejrzystości sfery publicznej (m.in. informacje dotyczące stanu majątkowego oraz oświadczenia lustracyjne polityków) i nadrzędność wspólnego dobra, bądź też z uwagi na „żądania i potrzeby tłumu” (np. życie prywatne gwiazd). Choć można wyrazić przypuszczenie, że decyzja o pełnieniu funkcji publicznych i społecznych jest jednocześnie wyrażeniem domyślnej zgody na ujawnianie niektórych aspektów ich życia osobistego, to jednak nie eliminuje konieczności jego ochrony. Chociaż konkluzje Puwalskiego odnoszą się przede wszystkim do osób określanych jako publiczne, to jednak nie ulega wątpliwości, że można je rozszerzyć na pozostałą część społeczeństwa. Także w przypadku zwykłych osób ich prywatność może być ograniczona przez względy dobra ogólnego, takie jak m.in. bezpieczeństwo państwa (np. kontrowersyjny Patriot Act wprowadzony w USA po zamachach terrorystycznych), porządek publiczny, ochrona środowiska, moralność, wolność, prawa innych; na aspekt ten zwraca uwagę także Braciak (s. 176-195).

Prezentowane i omawiane przez autorów systemy prawne obrazują jednocześnie kształtowanie się demokratycznego dyskursu, obejmującego także prawo do prywatności, a obecnego w tradycji amerykańskiej i europejskiej co najmniej od XIX w. Za pierwsze całościowe wyłożenie koncepcji prywatności uznaje się ustalenia dwóch bostońskich prawników Warrena i Brandeisa dokonane w oparciu o osobiste doświadczenia jednego z nich. Państwo Warrenowie jako nowo poślubieni małżonkowie wydali szereg kurtuazyjnych przyjęć, które zgromadziły znaczną część bostońskiej elity. Spotkania te zostały skrupulatnie odnotowane i oficjalnie zrelacjonowane przez miejscowe periodyki, przy czym niejednokrotnie do wiadomości publicznej przedostały się sprawy, które w odczuciu uczestników towarzyskiego kręgu nie powinny zostać ujawnione. Konsekwencją tego wydarzenia był artykuł *The Right to Privacy* napisany w 1890 r.; autorzy piętnowali w nim zaistniałą sytuację stwierdzając „Gazety dążąc do przyciągnięcia uwagi osób o ograniczonych horyzontach intelektualnych rozpowszechniają plotki, które można zdobyć jedynie poprzez ingerencję w życie prywatne. Ze względu na skomplikowany i intensywny charakter współczesnego życia każdy potrzebuje obszaru odosobnionego od reszty świata. Człowiek pod wpływem kultury stał się czuły na opinię społeczną i bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje prywatności” (cyt. za: Puwalski, s. 40). Oprócz zwrócenia uwagi na istnienie nienaruszalnego obszaru życia, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania jednostki, tekst głosił konieczność jego ochrony, jako że „myśli, uczucia i doznania powinny zająć należne im miejsce w systemie ochrony prawnej” (ibidem, s. 40). Rozwiązania systemowe i prawne funkcjonujące w krajach o dłuższej tradycji demokratycznej zasługują na uwagę, gdyż praktykowane w nich ustalenia mogą znaleźć zastosowanie także w realiach polskich. Jest to ważne choćby dlatego, że w Polsce problematyka ta nabrała znaczenia dopiero w latach 90. XX w., a recepcja praw jednostki w społeczeństwie polskim nie ma ugruntowanego statusu.

Wspólne obu pracom są właśnie rozdziały dotyczące prawa do prywatności w ustawodawstwie polskim; w tym kontekście mamy do czynienia z analizą m.in. zapisów konstytucyjnych oraz innych aktów, ustaw, kodeksów i rozporządzeń (Marek Puwalski analizuje je w odniesieniu do osób publicznych). Tak jak we wcześniejszych fragmentach pracy, Joanna Braciak wykazuje większą rzetelność w ich prezentacji i interpretacji. Przedstawiając przepisy z zakresu prawodawstwa polskiego, śledzi rozwój prawa do prywatności oraz sposoby jego rozumienia; jako materiał interpretacyjny służą jej m.in. Kodeks karny z 1932 r., Kodeks cywilny z 1964 r., Prawo prasowe z 1984 r. Dokumenty te trudno badać wykorzystując współczesne pojęcie prywatności, dlatego wnioski na temat konstrukcji prawa do prywatności oraz jego ochrony autorka formułuje, analizując związane z nim wartości m.in. wolność sumienia, wyznania, godność, cześć, ochrona życia rodzinnego, dóbr osobistych, korespondencji, mieszkania itp. Pozwala to stwierdzić, że w Polsce w sposób formalny prawo do prywatności zostało wyodrębnione w latach 70. XX w. przez A. Kopffa, który jako pierwszy wysunął argumenty za uznaniem życia prywatnego za dobro osobiste objęte ochroną prawną. Uważał on, że „każda jednostka powinna mieć możliwość samodzielnego kształtowania swojej osobowości oraz swojego losu według własnej woli oraz żądania, by życie to nie było przedmiotem budzącego sensację zainteresowania innych ludzi” (cyt. za: Braciak, s. 134). W kolejnym, nieco zmodyfikowanym ujęciu zwracał uwagę, że „prywatność ze względu na uzasadnione odosobnienie jednostki od społeczeństwa służy jej do rozwoju fizycznej i psychicznej osobowości oraz zachowania osiągniętej pozycji społecznej” (ibidem, s. 134). Stanowisko to wraz z koncepcją wyodrębnienia w sferze prywatnej obszarów: intymnego życia osobistego (przeżycia znane tylko nam i niekomunikowane innym, ewentualnie najbliższym osobom), prywatnego życia osobowego, na które składają

się doświadczenia udostępniane szerszemu gronu, np. rodzinnemu, przyjacielskiemu, oraz obszarowi powszechnej dostępności, czyli to, co nie znajduje się w gestii wymienionych sfer, zostało zaaprobowane przez doktrynę, a także – z czasem – przez jurysdykcję.

Również analiza treści konstytucyjnych została przeprowadzona przez autorkę w sposób wyczerpujący, a na uwagę zasługuje szczegółowa rekonstrukcja prac nad prawem do prywatności w konstytucji z 1997 r.; znajdziemy tu propozycje zgłaszane przez partie polityczne, ustalenia redakcyjne, dyskusję nad ostatecznym brzmieniem zapisów. Konstytucja z 1952 r. nie zawierała sformułowanego *expressis verbis* prawa do prywatności; regulacji i gwarancji podlegały jedynie takie obszary z nim związane, jak nienaruszalność mieszkania, tajemnica korespondencji, a pod opieką państwa znajdowała się rodzina i małżeństwo. Wskazuje to jednoznacznie na istniejącą zależność między warunkami społeczno-politycznymi a sposobem rozumienia życia prywatnego i jego miejsca w rzeczywistości społecznej. Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku konstytucji z lat 90.; zawiera ona przepisy dotyczące bezpośrednio prywatności, a także aspektów, które ją wzmacniają i uzupełniają. Tak więc art. 47 gwarantuje prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym, art. 49 zapewnia wolność i ochronę tajemnicy komunikowania, a art. 50 zapewnia nienaruszalność mieszkania. Z kolei art. 51 w bardzo rozbudowanej formie reguluje kwestie pozyskiwania, rozpowszechniania, ujawniania informacji i danych na temat jednostki, pozostałe dotyczą m.in. wolności wyrażania poglądów, artykulacji przekonań religijnych, nieingerowania w sprawy wychowania dzieci itp. Znaczenie normy konstytucyjnej jest istotne – jak zauważa autorka – nakazuje ona respektowanie prywatności jako jednego z podstawowych praw, oddziałując w płaszczyźnie horyzontalnej i wertykalnej; zapewnienie ochrony prywatności obowiązuje zarówno w relacji państwo–jednostka, jak i między jednostkami.

Do tych samych dokumentów odwołuje się Marek Puwalski, prezentując regulacje obejmujące z jednej strony ochronę prywatności osób publicznych, m.in. środki prawne przysługujące im w sytuacjach bezprawnego naruszenia, z drugiej prawo do pozyskiwania informacji, np. na temat działalności organów władzy.

Recenzowane publikacje poświęcono kluczowym zagadnieniom związanym z prawem do prywatności w społeczeństwie nowoczesnym; autorzy zastanawiają się nad znaczeniem życia prywatnego w pejzażu społecznym, nad czynnikami zagrażającymi jego trwałości oraz prezentują prawne mechanizmy jego ochrony. Z tego względu sytuują się przede wszystkim w obszarze prawnego zainteresowania prywatnością, zwłaszcza w kwestii prezentacji szczegółowych rozwiązań legislacyjnych. Tak umiejscowione nie są jednak lekturą, która zaciekawi wyłącznie prawników, choć nie ulega wątpliwości, że jest to preferowany krąg odbiorców. Zapoznanie z nimi przyniesie korzyść przedstawicielom nauk społecznych, którzy często w swoich badaniach stają przed problemem naruszenia autonomii i niezależności jednostki (np. badania socjologiczne, psychologiczne). W końcu, zainteresują także zwykłych czytelników, gdyż wskazują i opisują przynależne im prawa odnoszące się do najważniejszej sfery życia, jaką jest prywatność.

Renata Dopierala  
renata\_dopierala@poczta.onet.pl

Marcin Matczak, *Kompetencja organu administracji publicznej*, Kraków 2004, ss. 216.

Publikacja Marcina Matczaka jest uzupełnioną wersją jego rozprawy doktorskiej, która w 2002 r. zdobyła główną nagrodę w I Konkursie im. Zygmunta Ziemińskiego na najlepszą pracę doktorską z zakresu teorii prawa. Recenzowana książka jest przykładem spełnienia postulatów integracji nauk prawnych, w tym przypadku próby wykorzystania dorobku teorii prawa w nauce prawa administracyjnego, z uwzględnieniem specyfiki tej ostatniej. Stosownie do słów Autora, poświęcał mu cel na wskroś praktyczny. Chodziło mu bowiem o wypracowanie odpowiedniej aparatury pojęciowej, która umożliwiałaby skuteczne rozwiązywanie problemów prawnych i która odpowiadałaby z jednej strony wymaganiom stawianym przez teorię prawa, z drugiej zaś spełniała oczekiwania administratywistów.